

Hieronim Eugeniusz Wyczawski

Ostatnie wielkie publikacje z zakresu monasteriologii

Collectanea Theologica 44/1, 187-193

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HIERONIM EUG. WYCZAWSKI, WARSZAWA

OSTATNIE WIELKIE PUBLIKACJE Z ZAKRESU MONASTERIOLOGII

W 1972 r. ukazały się dwie dużej wagi publikacje z zakresu historii zakonów w Polsce. Pierwsza z nich, wydana przez Instytut Geografii Historycznej Kościoła w Polsce KUL, pt. *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*¹, ma charakter na poły opracowania, na poły źródła, druga wydana przez Papieski Instytut Studiów Kościelnych w Rzymie pt. *Acta capitulorum provinciae Polonae Ordinis Praedicatorum*² w opracowaniu o. Fabiana Romana M a d u r y, jest *par excellence* wydawnictwem źródłowym.

1. Praca *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku* ma stanowić w pomyśle autorów i wydawców materiał do przygotowanego atlasu historii Kościoła w Polsce i tym się tłumaczy specyficzny układ. Główną i zasadniczą częścią publikacji są zestawione w oparciu o ankietę nuncjusza warszawskiego Józefa Garampiego „Tabele źródłowe nr 1 — 69. Zakony męskie w Polsce w 1772 roku” w opracowaniu Ludomira Bieńkowskiego przy współudziale Elżbiety Janickiej-Olczakowej i Lidii Müllerowej (s. 185—294), następnie „Tabele źródłowe nr 70—86. Zakony męskie na Śląsku w 1750 r. (Diec. Wrocławska i Wikariat Kłodzki Diec. Praskiej)” w opracowaniu Ludomira Bieńkowskiego (s. 295—304) oraz 36 map, sporządzonych na podstawie tych tabel. Z wymienioną częścią źródłową wiążą się integralnie trzy artykuły, spełniające (łącznie) przy niej rolę wstępu, a mianowicie Ludomira Bieńkowskiego *Ankieta zakonna Garampiego z 1773 roku. Podstawa źródłowa tabel nr 1—69* (s. 115—160), tegoż *Zasady opracowania tabel nr 1—69* (s. 161—170) i Lidii Müllerowej *Zasady opracowania map* (s. 171—173).

Wspomniane wyżej artykuły-wstępy zostały poprzedzone trzema dalszymi studiami, omawiającymi szeroko ankietę Garampiego, a to Adama Chrusz-

¹ *Zakony męskie w Polsce w 1772 roku*. Kom. red. Ludomir Bieńkowski, Jerzy Kłoczowski, Zygmunt Sułowski. Lublin 1972 Tow. Nauk. KUL 8° ss. 344, tabl. 86, map 36. Inst. Geogr. Hist. Kościoła w Polsce KUL. *Materiały do atlasu historycznego chrześcijaństwa w Polsce*. T. 1.

² *Acta capitulorum Provinciae Polonae Ordinis Praedicatorum*. Vol. 1: 1225—1600. Ed. Fabianus Romanus M a d u r a. Roma 1972 Pont. Inst. Stud. Eccles. 8° ss. XLVIII, 794, tabl. 13, mapa 1. *Studia Ecclesiastica* 5. *Historica* 6. *Fontium textus* 1.

czewskiego *Zakony i prowincje zakonne w 1772 roku* (s. 27—56), Wiesława Müllera *Zakony w diecezjach i województwach* (s. 57—90) i Grzyzny Karolewicz *Wezwania kościołów klasztornych* (s. 91—113). Na czele całości stoi *Wstęp* do dzieła Jerzego Kłoczowskiego i tegoż artykuł pt. *Zakony męskie w Polsce przedrozbiorowej. Uwagi ogólne* (s. 7—26). Jak widać, bardzo wszechstronnie i szczegółowo rozpracowano materiały, zawarte w ankiecie arcybpa Garampiego i zobrazowano je na 36 załączonych mapach. Dla klasztorów śląskich, których nie objęła ankieta Garampiego, wykorzystano „*Designatio monasterorum et cleri regularis in dioecesi Vratislaviensi...*” z 1774 r. bpa Maurycego Strachwitza³ oraz statystykę z 1751 r. z pracy M. Lehmana⁴.

Kierownictwo Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce kilkakrotnie wypowiedziało się, że chętnie będzie widzieć konstruktywne uwagi krytyczne na temat publikowanych przezeń materiałów do przyszłego atlasu. W myśl tej sugestii pragnę podzielić się swymi spostrzeżeniami.

W prezentowanej pracy należy odróżnić część tekstową obejmującą wymienione wyżej siedem studiów, w tym trzy artykuły-wstępy do tablic oraz same tablice, — i część kartograficzną, obejmującą 36 map. Gdyby książkę opublikowano bez map, należałoby ją przyjąć z dużym uznaniem jako doskonale opracowany materiał źródłowy, zawarty w ankiecie Garampiego. Skoro jednak dołączono do niej mapy, skonstruowane na podstawie wymienionego materiału, budzą się pewne zastrzeżenia, oczywiście odnośnie do tych ostatnich. Wydaje się, że nie powinno się tworzyć map na podstawie jednego źródła, w części tylko uzupełnionego źródłami innymi, jeżeli zostały one potraktowane jako próbki map przyszłego atlasu. Przecież mapa ma dać obraz jak najbardziej zbliżony do stanu faktycznego, a nie tylko pogląd w świetle tych czy innych przekazów źródłowych. Musi być oparta na całokształcie istniejących źródeł, uprzednio skonfrontowanych i krytycznie ocenionych.

Autorowie omawianego tu dzieła zbiorowego, zwłaszcza Ludomir Bieńkowski słusznie dostrzegli dwie rzeczy: z jednej strony wartość relacji Garampiego jako pochodzącej z jednego roku i obejmującej ogromny obszar z drugiej zaś wszystkie niedostatki odpowiedzi ankietowych, na podstawie których Garampi dokonał swego zestawienia. O ile przeto zupełnie zasadna była decyzja, aby pracę Garampiego wziąć za główną podstawę opracowania map, o tyle niezrozumiałą wydaje się przyjęta przez autorów metoda pracy, pewne zlekceważenie braków ankiety, a konsekwentnie niewystarczające jej uzupełnienie i skorygowanie przy zestawianiu potrzebnych elementów do map.

Na pytania Garampiego przełożeni zakonni odpowiedzieli w różny sposób: jedni podali tylko domy zakonne w ścisłym znaczeniu, a więc kanonicznie erygowane (tzw. fundacje), inni przekazali ponadto informacje o placówkach pracy swych zakonników poza konwentami, o wszystkich lub o pewnej ich części. W ten sposób bożogrobcy i kanonicy regularni laterańscy otrzymali w zestawieniu Garampiego, a konsekwentnie na mapach nr 12 i 21 bardzo dużo domów zakonnych, choć faktycznie takiej liczby nie posiadali, gdy tymczasem cystersi i norbertanie, którzy też mieli poza swymi opactwami sporo placówek duszpasterskich, niekiedy o kilkunastu tradycjach, posiadają w ankiecie, a następnie na mapach nr 13 i 32 tylko domy zakonne w ścisłym kanonicznym rozumieniu. Tak samo benedyktyni podali wyłącznie opactwa, nie zaznaczyli nawet takiej placówki jak w Tuchowie pod Tarnowem⁵. Po prostu

³ „*Designatio*” znajduje się w Archiwum Watykańskim w dziale Archivio della Nunziatura di Varsavia, vol 136 k. 386v.

⁴ M. Lehmann: *Preussen und die katholische Kirche seit 1640*. Bd 3 Leipzig 1882 s. 317—320.

⁵ Zob. B. Kumor: *Dzieje polityczno-geograficzne diecezji tarnowskiej*. Lublin 1958 s. 48.

przełożeni bożogrobców i kanoników regularnych przekazali Garampiemu informacje o wszystkich miejscowościach, w których pracowali ich podwładni, a przełożeni cystersów i norbertanów czy benedyktynów ograniczyli się tylko do konwentów kanonicznie erygowanych. Należy dodać, że często w spisach klasztorów na użytek wyłącznie zakonnej nie wymieniono placówek poza konwentami, a przebywających tam zakonników rejestrowano przy klasztorach macierzystych.

Tworzenie placówek pracy zakonników poza konwentami było bardzo starym zwyczajem. W diecezji krakowskiej wiele z nich zanotowały już protokoły wizytacji radziwiłłowskiej z końca XVI w.⁶ Powstawały one w ten sposób, że klasztory, posiadające w swych dobrach kościoły parafialne, nie prezentowały na mocy swych uprawnień kolatorskich na niektóre probostwa księży świeckich, lecz zlecały tam duszpasterstwo swym zakonnikom. Miało to miejsce przeważnie w tych wsiach, w których zakon miał majątki. Biskupi, nie dysponujący zwykle zbyt licznym klerem świeckim, tolerowali na ogół ten zwyczaj. Dochodziło nawet niekiedy do powstawania w ten sposób prepozytur zakonnych, gdy np. taki pleban-zakonnik dobierał sobie do pomocy jako wikariuszy kapłanów świeckich i z tej racji zaczynał tytułować się prepozytem⁷.

Jest rzeczą oczywistą, że na mapach powinny się znaleźć nie tylko konwenty, ale wszystkie placówki pracy zakonów, ponieważ to dopiero daje pełny obraz ich przestrzennej działalności. Stąd nie należało w tym względzie ograniczyć się do informacji z ankiety Garampiego, lecz zebrać je i z innych materiałów źródłowych. Nie można powiedzieć, że nie usiłowano uzupełnić częściowo zestawień Garampiego. Uczyniono to wszakże w niewystarczającym zakresie. Stosowne jest oznakowanie klasztorów na mapach na zasadzie ich zasiedlenia (liczby zakonników). Oprócz tego jednak powinno być uwidocznione, czy dom był klasztorem *sensu stricto* (fundacją), czy tylko placówką pracy. Jako kryterium przy ustalaniu tych ostatnich nie może służyć chwilowe wysłanie zakonnika na parafię czy kapelanie, lecz pewna stabilność jego tam pracy (przydzielenie zakonnikom przez biskupa parafii do stałej obsługi, faktyczna praca zakonników od kilkudziesięciu przynajmniej lat, kilku pracujących bezpośrednio po sobie zakonników itp.).

Na mapie nr 28, przedstawiającej stan zgromadzenia misjonarzy, również nie zastosowano odróżnienia ich własnych domów od placówek, jakie mieli w prowadzonych przez siebie seminariach diecezjalnych. Istnieje zasadnicza różnica np. między ich domem stradomskim w Krakowie czy św. Krzyża w Warszawie a ich siedzibami na Wawelu, w Brzozowie, Przemyślu czy Włocławku. W tych ostatnich mieli tylko pracę na mocy umowy z odpowiednimi biskupami⁸. Tego rodzaju rozróżnienie nie pomniejszy bynajmniej roli misjonarzy, przeciwnie podkreśli ich znaczny wkład w formowanie duchowieństwa diecezjalnego.

Niedokładna jest również mapa nr 10, poświęcona zakonowi bernardynów. Zaznaczono placówkę duszpasterską w Grodzisku koło Pragi warszawskiej

⁶ H. E. Wycza wski: *Studia nad wewnętrznymi dziejami kościelnymi w Małopolsce na schyłku XVI wieku*. Prawo. Kan. R. 7: 1964 nr 1—2 s. 95.

⁷ *Tamże*.

⁸ Jak zależała praca misjonarzy w seminariach diecezjalnych od woli biskupów, świadczy choćby wypadek z 1826 r. Bp kujawsko-kaliski Józef Koźmian powziął zamiar, acz niezrealizowany, przeniesienia seminarium z Włocławka do klasztoru pocysterskiego w Łądzie. Misjonarze włocławscy od razu byli gotowi do opuszczenia siedziby włocławskiej i osiedlenia się w Łądzie, a uwagi i zastrzeżenia, jakie czynili biskupi, odnosiły się do seminarium, a nie do nich. St. Chodyński: *Seminarium włocławskie*. Włocławek 1905 s. 296—307.

i w Wieluniu, lecz opuszczono podobne i od dawna istniejące rezydencje w Olkuszu, Słupowie i Wieliczce⁹ oraz wiele na Litwie, ponieważ o dwóch pierwszych znalazła się wzmianka w ankiecie Garampiego, a o innych jej brakło, choć placówki te faktycznie istniały. Jako siedziby prowincjałów oznaczono Kraków, Lwów i Wilno, pominięto natomiast Warszawę, mimo że rezydował tam prowincjał prowincji wielkopolskiej. W tab. 5, 7 i 8 podano jako klasztory kustodialne konwenty w Lublinie, we Lwowie, Poznaniu, Warszawie i w Wilnie, opuszczono ten przymiotnik przy klasztorach w Krakowie, Górze Kalwarii, Nieświeżu i Zasiawiu. Trzeba zaznaczyć, że przełożeni kustodii nie mieli już w tym czasie uprawnień jurysdykcyjnych, a tytuł był tylko dekoracją konwentów znaczniejszych.

Na mapie nr 18 przedstawiającej stan zakonu jezuitów, wskazanym byłby podział na kolegia, rezydencje, domy probacji, misje, podobnie jak to zrobiono na tabl. 28—31. Znaki ilustrujące jedynie liczebność zakonników w poszczególnych domach są niewystarczające. Np. w Jarosławiu było kolegium i dom 3-ciej probacji. Na mapie, oznakowanej według liczby zakonników, otrzymaliśmy dwa kwadraty jednakowej wielkości, a przecież w organizacji jezuickiej zachodziła znaczna różnica między kolegium a domem probacyjnym. Dodać należy, że pominięto na mapie misję (parafię) w Radawie pod Jarosławiem¹⁰.

Tego typu uwagi można by mnożyć. Nie wydaje się jednak to konieczne, ponieważ — jak zaznaczyłem już — autorowie książki dostrzegli przede mną braki ankiety Garampiego. Pragnę jedynie stwierdzić, że opracowywanie map na podstawie jednego tylko źródła i to źródła z brakami jest mało celowe, skoro nie uzupełni się go w sposób możliwie pełny wiadomościami z innych źródeł. Odbiorca pragnąłby znaleźć na mapie informacje pełne i pewne, możliwie dużą, oraz tak graficznie sporządzone, aby mapa nie traciła na przejrzystości. Pod tym ostatnim względem mapy są bez zarzutu.

Mój głos¹¹ w sprawie wydanych przez Instytut w 1970 r. map w dodatku do 2-go tomu dzieła *Kościół w Polsce* (Kraków 1970) został dobrze przyjęty przez autorów. Pragnąłbym, aby i te uwagi zostały przychylnie potraktowane. Postępy prac lubelskiego Instytutu Geografii Historycznej Kościoła w Polsce ogromnie mnie interesują i swymi skromnymi uwagami chciałbym się przyczynić, choć w minimalnym stopniu, do jak najwyższego poziomu przygotowywanego atlasu.

2. Drugie kapitalne dzieło, jakie ukazało się ostatnio, to akta kapituł polskiej prowincji dominikańskiej z lat 1225—1600. Wydawca akt o. Fabian Madura zapowiedział, że jest to dopiero tom 1-szy przygotowywanej przezeń serii wydawniczej, która w 6 tomach obejmie akta kapituł wszystkich dominikańskich prowincji, istniejących w państwie polsko-litewskim, łącznie z aktami kapitulnymi dominikanów obserwantów. Zamierzenie jak na jednego człowieka istotnie wielkie i godne podziwu. Tę ogromną pracę podjął o. Madura w wyraźnym celu zebrania i dostarczenia w gotowej postaci przyszłemu historykowi zakonu w Polsce przynajmniej jednego typu źródeł. Nie ma wątpliwości, że akta kapitulne należą do grupy źródeł zasadniczych.

Zakon dominikanów w Polsce, zasłużony na różnych polach działalności, faktycznie nie posiada naukowo napisanej swej historii, jako że wydana przed

⁹ H. E. Wyczański: *Katalog Archiwum Prowincji OO. Bernardynów w Krakowie*. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kośc. T. 3: 1961 s. 36.

¹⁰ J. Makara: *Dzieje parafii jarosławskiej*. Jarosław 1936 s. 553; H. E. Wyczański: *Kościelne dzieje Wiązownicy*. Kraków 1948 s. 15, 17, 18, 21.

¹¹ H. E. Wyczański: *Uwagi na marginesie dzieła „Kościół w Polsce”*. Studia Theol. Vars. R. 9: 1971 nr 2 s. 168—174.

100 przeszło lata praca Barącz a¹² jest zbyt pobieżna i mocno dziś już przestarzała. Obecnie, gdy po ostatniej wojnie historia polskich dominikanów wzbudza coraz większe zainteresowanie¹³ i gdy będą do dyspozycji przynajmniej częściowo wydane źródła, jest nadzieja, że znajdzie się historyk, który podejmie się opracowania dziejów tego zakonu. Powstaje jednak wątpliwość, czy o. Madura trafnie ustalił kolejność prac przygotowawczych dla przyszłego historyka zakonu. Chyba korzystniej byłoby najpierw ogłosić drukiem inwentarz zbiorów archiwalnych zakonu w Polsce, przynajmniej głównego dominikańskiego archiwum w Krakowie, następnie opracować i opublikować inwentarz idealny archiwaliów dominikańskich, tzn. zrejestrować zakonne archiwalia, które kiedykolwiek należały do zakonu, a dziś mieszczą się w zbiorach obcych, potem zająć się dokumentami, ogłaszając dominikański dyplomatarjusz lub przynajmniej rejestry dominikańskich dokumentów, a dopiero potem akta kapituł i dalsze archiwalia. Nie znam przyczyn, jakie skłoniły o. Madurę, że wybrał inną kolejność. W każdym razie wybrał pracę jedną z trudniejszych i ogromnie czasochłonną. A przez swoją kwerendę przetarł w pewnej mierze drogi do dominikańskich archiwaliów w zbiorach obcych i pozostawił o nich sporo informacji w przypisach do wydanych przez siebie akt.

Dzieło o. Fabiana Madury składa się z informacji wstępnych i z tekstu akt kapitulnych. W części informacyjnej posiadamy krótki wstęp (s. XI—XX)

¹² S. Barącz: *Rys dziejów zakonu kaznodziejskiego w Polsce*. T. 1—2. Lwów 1861.

¹³ O zakonie dominikanów w Polsce pisali w ostatnich latach: K. Eister: *Das Dominikanerkloster in Brieg (1336—1545)*. Archiv für schles. Kirchengesch. Bd 18: 1960 s. 70—94; W. Gładkiewicz: *Przyczynki do historii klasztoru dominikańskiego w Lewinie Brzeskim*. Acta Univ. Wratisl. T. 19: 1970 s. 113—132; P. Kielar: *Postannictwo św. Jacka*. Homo Dei. R. 26: 1957 nr 4 s. 492—498; tenże: *Św. Jacek czciciel Najśw. Marii Panny*. tamże, nr 3 s. 331—335; tenże: *Organizacja szkolnictwa dominikańskiego w Polsce w XIV wieku*. Spraw. z Czyn. Wyd. TN KUL. Nr 17: 1968 s. 159—169; J. Kłoczowski: *Związki dominikanów śląskich z Polską w średniowieczu*. Spraw. z Czyn. Wyd. TN KUL. Nr 4: 1949/50 s. 70—73; tenże: *Związki dominikanów śląskich z Polską w XIII i XIV w.* Spraw. z Czyn. Wyd. TN KUL. Nr 6: 1952 s. 48—53; tenże: *Reforma polskiej prowincji dominikańskiej w XV—XVI w.* Roczn. Humanist. R. 4: 1935 z. 4 s. 45—92; tenże: *Dominikanie na Śląsku w XIII—XIV wieku*. Lublin 1956; tenże: *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIII w.* Nasza Przeszł. T. 6: 1957 s. 83—126; tenże: *Dominikanie polscy nad Bałtykiem w XIV—XV stuleciu*. W: *Pastori et Magistro*. Lublin 1966 s. 489—508; J. Korolec: *Lista lektorów i szkół dominikańskich w Polsce w XV w.* W: *Materiały i Studia Zakł. Filozof. Star. i Średn.* T. 4 Ser. A. Wrocław 1965 s. 276—333; Z. Mazur: *Dwa dokumenty Leszka Czarnego dla dominikanów sandomierskich*. Studia Hist. T. 12: 1969 z. 4 s. 603—610; A. Rutkowski: *Początki dominikanów płockich na tle polityki Konrada I Mazowieckiego*. Notatki Płockie. R. 15: 1970 nr 3 s. 22—29; R. Świętochowski: *Proces Uniwersytetu krakowskiego z dominikanami o prebendy i kościół św. Andrzeja w Krakowie (1591—1595)*. Studia Hist. R. 11: 1968 z. 2 s. 213—223; tenże biografie szeregu polskich dominikanów w *Polskim słowniku biograficznym* oraz informacje o cudownych obrazach w dominikańskich kościołach; S. Świeżawski: *Studium św. Tomasza u dominikanów w wieku XV*. Roczn. Filozof. R. 17: 1969 z. 1 s. 19—40; J. Woroniecki: *Biogostawiony Czesław dominikanin*. Opole 1947; tenże: *Dzieje kultu świętego Jacka*. Przew. Kat. R. 47: 1957 s. 431. 434; tenże: *Św. Jacek Odrowąż i wprowadzenie zakonu kaznodziejskiego do Polski*. Katowice 1947; *Poszukiwania w sprawie kultu męczenników sandomierskich*. Kronika Diecezji Sandomierskiej. R. 41: 1948 s. 58—74.

oraz różne zestawienia (s. XXI—XLVIII): kapituł generalnych zakonu z podaniem daty i miejsca z lat 1220—1600, także rejestr kapituł prowincji polskiej z lat 1225—1600, spis konwentów, w których odbywały się polskie kapituły, wykaz generałów zakonu z lat 1216—1600, także spis prokuratorów generalnych z lat 1256—1601 i kardynałów-protektorów z lat 1225—1609, wreszcie wykaz archiwów i bibliotek, z których pochodzą opublikowane akta, spis opracowań i wykaz stosowanych skrótów. Na s. 1—574 mieści się tekst akt kapitulnych, ułożony chronologicznie według kapituł, a od s. 575—692 uzupełnienia tychże, zaczerpnięte z regestrów akt generałów i prokuratorów generalnych z lat 1451—1600, także w układzie chronologicznym. Ss. 693—704 zajmują ilustracje, a ss. 707—794 bardzo szczegółowy indeks. Do dzieła wklejono mapę dominikańskich klasztorów w XVI w. Całość została wydana w formie monumentalnej.

Jeżeli chodzi o zestawienia wstępne, są one bardzo cenne i nieodzowne przy korzystaniu z wydanych akt. Szkoda tylko, że wydawca nie napisał obszerniejszego wstępu. Wprawdzie zamieścił w nim garść informacji z dziejów zakonu w Polsce, o mechanizmie działania kapituł i o samych aktach, ale badacz nie obeznany z historią i funkcjonowaniem kancelarii dominikańskiej pragnąłby w nim znaleźć bardziej wyczerpujące wiadomości o strukturze zakonu, o urzędnikach zakonnych, o zakresie ich działania, o funkcjonowaniu prowincjalskiej kancelarii, dalej o dominikańskich studiach itp.

Wydane akta pochodzą z kodeksów znajdujących się w Archiwum Klasztoru Dominikanów w Krakowie, w Archiwum Generalnym Dominikanów w Rzymie, w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, w Wojewódzkich Archiwach Państwowych w Gdańsku i we Wrocławiu, następnie w Bibliotece Narodowej w Warszawie, w Oddziale tejże Biblioteki w Kórniku, w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego i w Bibliotece Medycejskiej we Florencji. Na zestawionych przez wydawcę 117 wszystkich kapituł zostały zebrane i wydane pełne akta tylko 60-ciu kapituł. Rzecz wygląda w ten sposób, że za lata 1225—1425 z odbytych w tym czasie 50 kapituł nie znaleziono w ogóle protokółów kapitulnych, a jedynie o 45 z nich nikłe ślady ich działalności, skrętnie naniesione przez wydawcę pod odpowiednie lata. Dopiero od kapituły w 1429 r. miał wydawca do dyspozycji pełne akta, z tym wszakże zastrzeżeniem, że jeszcze i po tym roku brakło akt z r. 1433, 1436, 1453, 1455, 1521, 1525, 1539, czyli na 67 kapituł, urządzonych w latach 1429—1600, zachowały się akta tylko 60.

Wydawca sądzi, że brakujące akta zaginęły na skutek kataklizmów dziejowych, kasat klasztorów, niedbalstwa itp. Można to twierdzić tylko o aktach powstałych po 1429 r., natomiast odnośnie do lat wcześniejszych jestem skłonny sądzić, że akt kapitulnych w ogóle nie było. Przecież księgi wpisów w kościelnych urzędach diecezjalnych, a więc bądź co bądź wyżej zorganizowanych od zakonnych, jawią się dopiero na początku XV w. (w urzędach świeckich już pod koniec XIV w.). Najstarsze księgi konsystorskie w Polsce (*acta officialia*) pochodzą z 1404 r. w Gnieźnie i Poznaniu, z 1401 r. we Włocławku, z 1461 r. Płocku, a urzędów biskupich (*acta episcopalia*) jeszcze z późniejszych lat, z 1440 r. w Gnieźnie, z 1466 r. w Krakowie¹⁴. Trudno przeto przyjąć, aby system wpisywania do ksiąg protokółów urzędujących kapituł dominikańskich istniał już w 1-szej połowie XIII w., skoro nigdzie nie znano jeszcze tego rodzaju urzędzenia kancelaryjnego. Niewątpliwie mogły kapituły sporządzać lakoniczne notatki o podjętych decyzjach dla pamięci wprowadzającego je w życie prowincjała, lecz czyniono to na luźnych kartkach.

¹⁴ H. E. Wyczawski: *Wprowadzenie do studiów w archiwach kościelnych*. Warszawa 1956 s. 50, 89; A. Tomczak: *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*. Toruń 1964. Roczn. TN Tor. 69 z. 3 s. 121—122.

Skoro zaś decyzje kapituły zostały zrealizowane, takie zapiski, o ile oczywiście istniały, nie przedstawiały już wartości, stąd nie troszczono się o ich przechowanie. Akta mogły się zachować tylko przez wpisanie ich do przeznaczonej na to księgi, który to sposób mógł być praktykowany u dominikanów dopiero od początku XV w. (faktycznie pierwsze akta pochodzą z 1429 r.), lub przez nadanie uchwałom kapituły formy dokumentu (instrumentu), ujętego w dyplomatyczne formuły i opatrzonego pieczęcią, bo wtedy dyplom taki powędrowałby do archiwum i byłby strzeżony razem z innymi dokumentami. Jeżeli jednak nie zachował się do dziś żaden tego rodzaju dokument, a dotrwały do naszych czasów inne współczesne dyplomy, można sądzić, że i w formie dyplomatycznej nie sporządzono akt kapitulnych, uważając je za rzecz o przejściowym znaczeniu.

Przy przygotowywaniu do druku tekstu akt wydawca nie zastosował polskiej instrukcji wydawniczej, lecz normy stosowane w Rzymie. Wprowadził np. całkiem niepotrzebnie modernizację łacińskiej pisowni, przez co pozbawił wydane przez siebie akta charakteru pomnika dawnej polskiej łaciny. Wydane przezeń źródła nie są przecież przeznaczone dla masowego czytelnika, lecz dla specjalistów, którzy umieją sobie radzić z odrębnościami łaciny średniowiecznej. Dobrze, że zachował przynajmniej oryginalną pisownię przy nazwiskach i nazwach geograficznych. Przyznać jednak trzeba, że poza tym akta wydał starannie, zaopatrując je w przypisy w objaśnienia tekstowe i w informacje o występujących w aktach osobach i rzeczach.

Swą publikacją o. M a d u r a dobrze przysłużył się historiografii zakonu dominikanów.